

Nie wolno protestować antyimigracyjne. To rasizm!

10 września 2015

We wtorek warszawska prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie internetowych komentarzy, nawołujących do wysłania uchodźców z Syrii do byłego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu – poinformował dziennikarzy rzecznik prasowy prokuratury okręgowej w Warszawie Przemysław Nowak. „W Prokuraturze Rejonowej Warszawa-Śródmieście wszczęte zostało dochodzenie w sprawie publicznego nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, rasowych i wyznaniowych w stosunku do uchodźców z Syrii poprzez umieszczenie na profilu TVN24.pl na jednym z portali społecznościowych komentarzy pod artykułem „Konserwacja baraków w Auschwitz”. „Rasistowskie komentarze nie tylko nawoływały do rozmieszczenia syryjskich uchodźców w barakach byłego nazistowskiego obozu śmierci, lecz również do ich uśmiercenia. Zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem, za tego rodzaju oświadczenia autorom grozi do dwóch lat więzienia” – oznajmił Nowak.

Stołeczne władze cofnęły zgodę na przeprowadzenie demonstracji „Polacy przeciw imigrantom”, którą 12 września chciały zorganizować polskie środowiska nacjonalistyczne. Według ratusza organizatorzy mieli zamiar głosić treści propagujące rasizm, nienawiść i przemoc. Ci mogą się jednak odwołać do marszałka województwa mazowieckiego.

Marsz polskich nacjonalistów miał przejść od Placu Defilad do Placu Zamkowego. Wydarzenie w miejskim urzędzie ds. bezpieczeństwa zgłosiły osoby powiązane z Brygadą Mazowiecką Obozu Narodowo-Radykalnego. Państwo polskie ma zamiar przyjąć około dwóch tysięcy uciekinierów. Według nacjonalistów to pierwszy krok do ustanowienia nad Wisłą islamskiego kalifatu, straszą zamachami terrorystycznymi i gwałtami, których rzekomo

mają się dopuszczać przybysze z Bliskiego Wschodu i Afryki oraz wyłudzaniem socjału przez leniwych, ich zdaniem imigrantów. Organizatorzy nawet nie próbowali ukryć, że celem ich spędu jest nawoływanie do przemocy wobec „obcych”. Na jednym z plakatów promujących marsz widniało zdjęcie czarnoskórego mężczyzny z nożem przyłożonym do gardła.

„Warszawa boleśnie doświadczyła w swojej historii, czym jest ksenofobia i nienawiść. W związku z tym dziś nie może być naszej zgody na to, aby w centrum naszego miasta rozbrzmiewała mowa nienawiści” – tłumaczy na swoim profilu „Facebooka” Jarosław Józwiak, wiceprezydent Warszawy. „Problem uchodźców jest oczywiście problemem ważnym i powinien być rozwiązany nawet nie tyle na poziomie miast, państw, co Unii Europejskiej. W związku z tym postanowiliśmy wydać zakaz tego zgromadzenia publicznego, które w swojej nazwie miało „sprzeciw wobec muzułmańskich imigrantów”. W naszej ocenie narusza to przepisy ustaw karnych. Poddaliśmy analizie cały materiał w tej sprawie, również materiały promocyjne organizatora, związane z informowaniem o tym wydarzeniu. W naszej ocenie wypełniają one znamiona aż trzech artykułów kodeksu karnego” – dodaje Józwiak.

„Mam jednak nadzieję, że organizator wykorzysta drogę prawną i odwoła się do wojewody. Jeżeli decyzja zostanie utrzymana przez niego w mocy, zgromadzenie nie powinno się odbyć. Jeżeli odbędzie się z naruszeniem prawa, działania są po stronie policji” – powiedziała „Onetowi” Ewa Gawor, dyrektor Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego m.st. Warszawy.

Decyzja ratusza nie spodobała się współorganizatorom demonstracji – ONR Brygadzie Mazowieckiej. „Słuchajcie III RP cofnęła nam zgodę na manifestowanie swoich poglądów. Kneblują nam usta, wprowadzają cenzurę ale MY POLACY SIĘ NIE PODDAMY!” – czytamy na ich tablicy „Wydarzenia”. Pod informacją o zakazie niemal od razu pojawiły się przemyślenia polskich narodowców. „Chłopaki i dziewczęta, mogą Nam zabraniać, ale ZRÓBCIE tę manifestację i POKAŻCIE że brudastwa w Polsce nie

chcemy!” – nawołuje Jakub Karaś. „Ja z grupą kilkunastu znajomych i tak się pojawiamy!!! Nikt, nawet te żydo-komuchy, nie zabronią mi stania na placu Defilad w sobotę o godzinie 16!!!” – przekonuje Tomek Iwanicki.

Według narodowców w wydarzeniu miało wziąć udział ok. 2 tys. osób. Środowisko proimigranckie obawia się, że antyimigranci ignorując zakaz będą próbować przeprowadzić tę demonstrację.

Wolno za to demonstrować poparcie dla przyjmowania uchodźców i imigrantów. Najbliższą sobotę zwolennicy imigrantów ogłosił dniem demonstracji przeciw rasizmowi i ksenofobii. W różnych miastach Polski odbędą się, aż osiem demonstracji.

„Uchodźcy mile widziani” – pod taki hasłem ruszy w najbliższą sobotę marsz przeciw pogromowej atmosferze w kraju podsycanej przez polskie media i prawicę. Demonstracje przeprowadzone zostaną również w Krakowie, Poznaniu, Gdańsku, Białymstoku (stolicy polskiego neonazizmu), Szczecinie i Płocku. Dodatkowo specjalne zbiórki dla uchodźców zostaną zorganizowane tego dnia w Katowicach, Cieszynie, Gliwicach, Bielsku Białej, Nowym Targu i Wieruniu.

„12 września spotykamy się w Warszawie, aby wyrazić naszą solidarność z uchodźcami i pokazać, że chcemy i jesteśmy gotowi im pomagać. Jest nam wstyd za wypowiedzi wielu polskich polityków, dziennikarzy i liczne głosy w mediach społecznościowych protestujące przeciw solidarnemu rozwiązywaniu problemu uchodźców w gronie europejskich państw. Uważamy, że naszym moralnym obowiązkiem jest pomóc ludziom uciekającym przed wojną i prześladowaniami, bez względu na ich rasę, narodowość czy wyznanie” – napisali na stronie zapowiadającej wydarzenie na portalu „Facebook” organizatorzy warszawskiej mobilizacji, nieformalna grupa Chlebem i Solą.

„Przeciwstawiamy się ksenofobii, rasizmowi i powielaniu krzywdzących mitów na temat innych kultur i wyznań. Zapraszamy Was wszystkich wraz przyjaciółmi i rodzinami. Pokażmy, że

jesteśmy społeczeństwem dla którego moralność, gościnność i odwaga nie są pustymi hasłami. Pokażmy uchodźcom ale też swoim dzieciom, naszym władzom i światu” – możemy przeczytać „na wydarzeniu” Krakowskim.

Z kolei inicjatywa małopolska i śląska skupią się na gromadzeniu odzieży, koców, namiotów, żywności i innych przedmiotów pierwszej potrzeby, które to, w porozumieniu z Migration Aid Hungary, największą siecią wolontariuszy prouchodźczych w regionie, zostanie przetransportowana, na koszt i ryzyko organizatorów, do Budapesztu. „Rozpoczynamy akcję pomocy na rzecz uchodźców przemierzających się falą przez Węgry w stronę Austrii i Niemiec. Mieszkańcy Budapesztu i innych miast na Węgrzech oferują uchodźcom gromadzącym się w punktach tranzytowych ogromną pomoc, ale wciąż potrzebują wsparcia. Zaznaczamy, że zbiórka ma charakter prywatny i nie jest związana z żadną organizacją pozarządową. Dlatego NIE PROWADZIMY ZBIÓRKI PIENIĘDZY, zbieramy JEDYNIE RZECZY. Informacje na temat potrzebnych przedmiotów czerpiemy ze strony grupy Migration Aid największa inicjatywa wolontariacka mająca na celu pomoc uchodźcom na terenie Węgier) oraz węgierskich grup facebookowych, które na bieżąco publikują informacje o zapotrzebowaniu. Zebrane przedmioty zobowiązujemy się dostarczyć własnymi samochodami do punktów zbiórek na terenie Budapesztu w sobotę 12 września – informuje wspólnota Śląsk i Małopolska Pomagają Uchodźcom.”

Na portalu „Facebook” zgłoszono już co najmniej 51 demonstracji proimigranckich w różnych europejskich miastach.

Źródła: pl.SputnikNews.com (1), Strajk.eu (2-13)

Kompilacja 3 wiadomości i poprawa jakości treści:
WolneMedia.net